

Sygn. akt VI ACa 6/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Agata Zajac

Sędziowie: SA Ewa Stefańska

SO (del.) Jolanta Pyżlak (spr.)

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) sp. z o.o. w W.

przeciwko (...) S.A. w W., W. P. i T. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 września 2014 r.

sygn. akt III C 1338/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) sp. z o.o. w W. na rzecz (...) S.A. w W., W. P. i T. K. solidarnie kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 6/15

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. wniósł o zobowiązanie pozwanych (...) S.A. z siedzibą w W., T. K. oraz W. P. do usunięcia z witryn internetowych (...), których pozwana (...) S.A. jest właścicielem - naruszających dobra osobiste powoda, następujących artykułów: „(...)” oraz „(...)”. Ponadto powód wniósł o nakazanie pozwanym, aby dwukrotnie zamieścili w odstępie tygodniowym, w terminie 7 i 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w wydanym przez (...) S.A. dzienniku (...) oraz jego wydaniu internetowym na witrynie dziennika, w ramach wielkości 1/2 ekranu, standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, oświadczenia następującej treści:

(...) S.A., jako wydawca dziennika (...), redaktor naczelny dziennika (...) W. P. oraz redaktor działu „(...)” - T. K., przepraszają spółkę (...) sp. z o.o. za naruszający jej dobre imię cykl artykułów, jaki ukazał się w dzienniku (...) w dniu 18.10.2012 r. (...) na stronie 4 i w dniu 30.10.2012 r. (...) na stronie 4, jako przypisujących spółce (...) grożenie, zastraszanie, wyciąganie pieniędzy, wykorzystywanie i szantażowanie dłużników, podczas gdy takie zachowania nigdy nie miały miejsca po stronie spółki (...), a informacje o jej postępowaniu, podane w obu artykułach, były

nieprawdziwe. Jednocześnie autor obu publikacji T. K. wyraża ubolewanie nad nierzetelnym zgromadzeniem przez siebie i weryfikacją informacji o postępowaniu spółki (...) pod kątem ich zgodności z prawdą. Powyższe oświadczenie jest wynikiem zobowiązania wynikającego z prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia..."

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwani (...) S.A. z siedzibą w W., W. P. i T. K. wnieśli o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 29 września 2014r. w sprawie o sygn. akt III C 1338/12 Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz pozwanych (...) S.A. z siedzibą w W., W. P. i T. K. kwotę 360 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Powodowa spółka (...) od 2003r. prowadzi działalność gospodarczą polegającą m.in. na windykacji należności pieniężnych. Czynności tych dokonuje na zlecenie swoich klientów min. uczelni, szkół, operatorów sieci telekomunikacyjnych, ubezpieczycieli, spółdzielni mieszkaniowych, pożyczkodawców, firm informatycznych, stowarzyszeń, fundacji, biur nieruchomości oraz innych przedsiębiorców. Powód zakupuje również wierzytelności i windykuje je w imieniu własnym i na własną rzecz, polubownie i na drodze postępowania sądowego. Część długów jakie powodowa spółka dochodzi na drodze sądowej, stanowi należności przedawnione. (...) w związku z przedmiotem swojej działalności współpracuje z kancelarią prawną. Wraz z kancelarią powodowa spółka opracowała druk, który kieruje do dłużników, w którym jest informacja o konieczności spłaty zadłużenia, a w przypadku braku spłaty, o skierowaniu sprawy do postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez komornika.

W dniu 13 sierpnia 2012r. M. K. (1) otrzymała od Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Warszawy Woli wezwanie do zapłaty kwoty 760 zł wraz z ustawowymi odsetkami na dzień 13 sierpnia 2012r. w kwocie 1319,18 zł oraz pozostałymi kosztami egzekucyjnymi, która to kwota wynikała z nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Woli Warszawie z dnia 31 stycznia 2012r. w sprawie I Nc 458/12. W przedmiotowym wezwaniu znajdowała się dodatkowa informacja od komornika, że w zgodnie z art. 814 k.p.c. komornik może zarządzić otworzenie mieszkania i innych pomieszczeń oraz schowków dłużnika, jak również przeszukać jej rzeczy, mieszkanie i schowki w asyście policji. M. K. (1) nie była świadoma, że jest winna egzekwowaną kwotę, ponieważ kończąc 10 lat temu studia w Wyższej Szkole (...) w W. rozliczyła się ze wszystkich należności. Dochodzenie takiej należności wydawało się jej nieprawidłowe, a otrzymane od komornika pisma wywołały u niej poczucie lęku i zastraszenia. M. K. (1) postanowiła skontaktować się T. K. swoim dawnym znajomym i zainteresować go tym tematem.

W dniu 26 września 2012r. do spółki zatelefonował pozwany T. K. z dziennika (...) z prośbą o udzielenie mu informacji o działalności powoda. Za zgodą dziennikarza został on skierowany do pracownika kancelarii prawnej obsługującej powoda. T. K. pytał m.in. o uczelnie, z którymi powodowa spółka współpracuje i ostatecznie został przekierowany do pracownika kancelarii M. A.. W rozmowie T. K. wskazał, że dzwoni w imieniu jednej z dłużniczek, od której powodowa spółka dochodzi przedawnionej należności. Rozmowa T. K. z M. A. koncentrowała się wokół dochodzenia przedawnionych roszczeń. Rozmówca pozwanego wyjaśnił m.in. zasady w oparciu, o które działa spółka (...), a także wyjaśnił, że zgodnie z przepisami prawa, spółka ma możliwość dochodzenia przedawnionych należności, natomiast powyższe nie stoi na przeszkodzie temu, aby dłużnik podniósł na drodze sądowej zarzut przedawnienia.

Ponadto przy pracy nad artykułem pozwany T. K. zapoznał się z wypowiedziami dłużników na portalu internetowym (...), gdzie zamieszczone były informacje odnośnie działalności powodowej spółki (...) z punktu widzenia dłużników. Skontaktował się również w autorem portalu internetowego (...) oraz zwrócił się do Wyższej Szkoły (...) w W. o

potwierdzenie informacji, czy faktycznie doszło do sprzedaży przez uczelnie przedawnionych należności. Intencją autora artykułu było zwrócenie uwagi różnym osobom, że mogą dochodzić swoich praw.

W dniu 18 października 2012r. w dzienniku (...) na stronie 4 ukazał się artykuł autorstwa T. K. pt. „(...)”. W treści artykułu opisano przypadek (...) tj. M. K. (1) z W., którą firma windykacyjna wezwała do zapłaty, informując jednocześnie, że w przypadku nieuregulowania zaległości przyjdzie do niej komornik, zaś ona sama zostanie wpisana do Krajowego Rejestru Dłużników. W przedmiotowym artykule wskazano m.in., iż zaległość jakiej dochodziła firma windykacyjna, wynikała z niezapłaconego czesnego za dwa miesiące nauki w Wyższej Szkole (...) w W.. Ponadto w przedmiotowej publikacji wskazano, że uczelnia przyznała, iż sprzedała swoje wierzytelności (...). Podniesiono nadto, że należność jakiej dochodziła (...) od Pani M. była należnością przedawnioną. Powołano się również na rozmowę z prawnikiem z (...), który wyjaśniał, iż dochodzenie przedawnionych należności nie jest sprzeczne z prawem. Wyjaśniał on m.in., iż sądy nie uwzględniają przedawnienia z urzędu, a jedynie na zarzut. Dodatkowo w artykule znalazły się informacje od D. K. z portalu (...), który doradzał dłużnikom jak należy postępować w sytuacji otrzymania nakazu zapłaty. Wskazano również, że na forum prawnym powodowej spółce poświęcony jest cały wątek wraz z opisem sposobu działalności spółki.

W dniu 30 października 2012r. na stronie 4 dziennika (...) ukazał się artykuł pt. „(...)”. W przedmiotowym artykule wskazano, że firma windykacyjna, która ściąga długi przegrała w sądzie z Panią M., która udowodniła, że dochodzona przez (...) należność była przedawniona, a także, że wcześniej nie mogła zaskarżyć wydanego pierwotnie przeciwko niej orzeczenia.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o zeznania świadków M. A., M. K. (1) oraz słuchanego charakterze strony powodowej M. G., a także pozwanego T. K. oraz W. P., dając tym dowodom wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, iż stosownie do treści art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Kodeks cywilny nie zawiera wyczerpującego katalogu dóbr osobistych, a jedynie wymienia przykładowe dobra podlegające ochronie. Powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1993 r. (I PZP 28/93) Sąd Okręgowy wskazał, że uznanie, czy mamy do czynienia z dobrem osobistym zależy od wielu czynników oraz, że pojęcie to należy odnosić do określonego poziomu rozwoju technologicznego i cywilizacyjnego, a także przyjętych w społeczeństwie zasad moralnych i prawnych, istniejącego rodzaju stosunków społecznych, gospodarczych czy nawet politycznych. Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej odpowiedzialności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań.

Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Ochrona przewidziana w przytoczonym przepisie jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego osoby fizycznej oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Przesłanka bezprawności ujmowana jest szeroko, za bezprawne bowiem uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. Za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie, oraz że do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy

prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu. Przy ocenie, czy zostało naruszone dobro osobiste decydują kryteria obiektywne, a nie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Kryteria obiektywne pozwalające stwierdzić, czy i jakim ewentualnie zakresie zostały naruszone dobra osobiste, opierają się na tzw. opinii publicznej będącej odzwierciedleniem poglądów powszechnie przyjętych i uznania, iż materiał przedstawiony przez pozwanego, a dotyczący spraw powoda nosi znamiona bezprawności.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie. Powód zasadności swojego pozwu upatrywał w tym, że w treści artykułów „(...)” oraz „(...)” zarzucono powodowi iż, prowadząc działalność dopuszcza się takich metod i działań jak: „grożenie”, „zastraszanie”, „wyciąganie pieniędzy”, „wykorzystywanie i szantażowanie dłużników”. Powód wskazał nadto, że w obu artykułach ich autor opisując sposób egzekwowania należności przy użyciu w/w słów, wywiera w społeczeństwie - czytelnikach artykułu przeświadczenie, że działalność powoda jest niezgodna z prawem, co narusza jego dobre imię i renomę.

Sąd Okręgowy wskazał, iż ani w artykule z dnia 18 października 2012r. pt. „(...)”, ani też „(...)” z dnia 30 października 2012r. nie użyto słów: zastrasza, wyciąga pieniądze, wykorzystuje i szantażuje dłużników. Przedmiotowe słowa zostały wyinterpretowane przez powoda, w szczególności z tytułu artykułu z dnia 18 października 2012 r., w którym umieszczono jedynie słowo „grozi”, przy czym w ocenie tego Sądu, brak jest podstaw do przyjęcia, iż sporne publikacje faktycznie naruszyły dobra osobiste powoda. Z zeznań M. K. (1) bohaterki tych artykułów „pani M.” wynika, że po otrzymaniu wezwania od komornika była przerażona i sięgnęła do Internetu (...); „W wezwaniu było napisane, że komornik może wejść do mnie do domu w nocy pod eskortą policji. Czuję się w tej sytuacji przestraszona. Również w informacji w wezwaniu było napisane, że może wkroczyć do mojej pracy i dokonać przeszukania. Mam dwójkę dzieci i pracowałam w (...), co stwarzało u mnie dyskomfort (...). Rozmawiałam T. K. o tej całej sytuacji, bo to mnie bardzo zbulwersowało...”. Takie właśnie odczucia dłużniczki uzasadniały treść tytułu spornego artykułu z dnia z dnia 18 października 2012r. Zamieszczenie słowa „grozi komornikiem” było zatem całkowicie uzasadnione, gdyż odzwierciedlało realne odczucia dłużnika w sytuacji opisanej w artykule, a mającej miejsce w rzeczywistości. Bezspornym w niniejszej sprawie było bowiem, iż powód po uzyskaniu nakazu zapłaty dochodził od M. K. (1) należności odkupionej od Wyższej Szkoły (...) w W.. W toku postępowania powód nie kwestionował również faktu, iż zasądzona nakazem zapłaty należność była przedawniona i skierował ją do egzekucji prowadzonej przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Warszawy Woli w Warszawie.

Sąd Okręgowy uznał, iż oceny naruszenia dóbr osobistych należy dokonać w powiązaniu z treścią całego artykułu a nie samego tytułu. Wbrew twierdzeniom powoda sporne publikacje nie przedstawiły powodowej spółki w negatywnym świetle. Z treści opisanych powyższej publikacji wynika, iż działalność powoda polega na egzekwowaniu należności odkupionych od innych podmiotów, w tym należności przedawnionych, czemu powód nie zaprzeczył, a z treści artykułu pt. „(...)” wynika, iż firmy windykacyjne, w tym również powód, mają prawo dochodzić tych należności przed sądem i mogą być one egzekwowane, o ile dłużnik nie podniesienie zarzutu przedawnienia. Właśnie w tym kontekście w artykule z dnia 18 października 2012r. przytoczona jest wypowiedź M. K. (2) oraz D. K., który wyjaśnia na czym polega dochodzenie należności przez firmy windykacyjne oraz jakie podejmować czynności, aby ustrzec się przed egzekucją przedawnionych należności. Znamienne jest przy tym przytoczona wypowiedź M. K. (2) „nie ma przepisów, które by zakazywały obrotu długami”, co potwierdza, że działania powoda były zgodne z prawem.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż twierdzenia powoda odnośnie naruszenia jego dobrego imienia i renomy są wynikiem subiektywnych odczuć powoda. O tym czy doszło do naruszenia dóbr osobistych mogą decydować jedynie kryteria obiektywne. Te zaś nie pozwalają na przyjęcie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy wskazał również, iż brak jest również podstaw do przyjęcia, że działanie pozwanego było bezprawne. Powód nie zaprzeczył prawdziwości spornych publikacji. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać

ich źródło. Jak wynika z zeznań świadków M. A., M. K. (1) oraz słuchanego w charakterze strony powodowej M. G., a także pozwanego T. K. oraz W. P., T. K. - autor spornych publikacji, przed opublikowaniem artykułu dnia 18 października 2012r. oraz 30 października 2012r., poszukiwał informacji na temat dochodzenia przez firmy windykacyjne przedawnionych roszczeń, tak u powoda, jak i w innych podmiotów, których sytuacja ta dotyczyła. W ramach pracy nad artykułem pozwany pozyskał informacje M. K. (1), Wyższej Szkoły (...), spółki (...), D. K. prowadzącego portal internetowy (...) oraz zapoznał się z wpisami dłużników na portalu (...). Jednocześnie stanowiska wszystkich zainteresowanych stron tj. M. K. (1), powodowej spółki oraz Wyższej Uczelni zostały rzetelnie przedstawione w publikacjach. Trudno zatem w świetle powyższego uznać, że pozwany T. K. nie wywiązał się z nałożonego na nań przez art. 12 ustawy prawo prasowe obowiązku rzetelnego i starannego działania przy pracy nad artykułem. Zebranie materiałów na dany temat z różnych źródeł, umożliwienie wypowiedzenia się wszystkim stronom, spełnia w ocenie Sądu, ten obowiązek.

Z tych też względów uznając, że powód nie wykazał, aby doszło do naruszenia jego dóbr osobistych Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając go w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1. obrazę przepisu prawa procesowego, mającą wpływ na wynik sprawy, tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej i sprzecznej z logiką oceny materiału dowodowego poprzez stwierdzenie, że ani w artykule z dnia 18.10.2012r., ani z dnia 30.10.2012r. nie użyto słów: zastrasza, wyciąga pieniądze, wykorzystuje i szantażuje dłużników, podczas gdy w obu tych artykułach i w kontekście Powódki, Pozwany autor umieścił następujące sformułowania: „(...)”;

2. obrazę przepisu prawa procesowego, mającą wpływ na wynik sprawy, tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej i sprzecznej z logiką oceny materiału dowodowego poprzez:

a) ustalenie, że Pozwany T. K. w sposób szczególnie rzetelny i staranny zebrał i zbadał materiał do publikacji, a „stanowiska wszystkich zainteresowanych stron, tj. M. K. (1), (...) zostały rzetelnie przedstawione w publikacjach”, co dało Pozwanemu podstawę do sformułowania tez artykułu wskazujących, iż to Powódka jest podmiotem wykonawczym zarzucanych jej czynności, podczas gdy: z zeznań świadka M. K. (1) (Z.) wynika, iż nigdy ona nie dostała żadnej korespondencji od Powódki, a wezwanie dostała od Komornika Sądowego, zaś z dowodu z ostatecznego wezwania z dnia 13.08.2012r. w sprawie KM 16532/12, do którego odnosi się świadek, wynika, iż jego nadawcą jest Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Warszawy Woli R. W. - a nie Powódka;

b) uznanie, że pozwani w spornych publikacjach nie naruszyli dobrego imienia i renomy Powódki, podczas gdy publikacje miały wpływ na utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego wykonywania swoich zadań, na co wskazywał choćby dowód z przesłuchania M. G., który zeznał, że:

- „dostaliśmy dwa zapytania od klientów o treść artykułu. Wydaje mi się, że było to w obawie o naszą rzetelność”;

- „artykuł godził w interesy spółki (...) firma (...) istnieje od 2003r. i lata pracowała, aby uzyskać taką ilość klientów, jaką ma obecnie i pozycję na rynku”,

c) uznanie, że sporne wypowiedzi nie miały charakteru bezprawnego oraz, że Pozwani zmieścili się w granicach szczególnej staranności, rzetelności i zgodności z zasadami współżycia społecznego oraz, że działali w obronie uzasadnionego interesu społecznego publikując zarzuty, że Powódka grozi, zastrasza, wyciąga pieniądze, wykorzystuje i szantażuje dłużników, podczas gdy:

- bohaterka cyklu artykułów, świadek M. K. (1) (Z.) potwierdziła jednoznacznie, że nigdy nie dostała żadnego pisma od Powódki, lecz od Komornika, co nie przeszkadzało autorowi dokonać „konwersji” podmiotu czynności z Komornika na Powódkę, czyniąc ją odpowiedzialną za wywoływanie lęku i strachu;

- autor publikacji przesądził winę Powódki wyłącznie w oparciu o subiektywne przeżycia M. K. (1) (Z.), bez dokonania ich zobiektywizowania;

- autor w rozmowie ze świadkiem M. A. (ani z nikim innym z powodowej spółki) nigdy nie pytał o procedury i techniki windykacyjne, o sposób rozmowy z dłużnikiem, nie miał więc żadnego źródła, które pozwoliłoby mu na wywiedzenie, iż Powódka grozi, straszy, wykorzystuje, etc.;

a uchybienia te w konsekwencji doprowadziły do naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 i 24 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i stwierdzenie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych Powódki;

3. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na wynik sprawy, tj. przepisów art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 321 k.p.c. poprzez nadanie przez Sąd istotnego znaczenia okolicznościom obojętnym z punktu widzenia określonych przez Powoda ram procesu i przedmiotu procesu, tj. okoliczności: czy Powód faktycznie skupuje przedawnione wierzytelności, czy czyni je przedmiotem egzekucji komorniczej, podczas gdy przedmiotem procesu winna być ocena czy doszło do naruszenia renomy i dobrego imienia Powódki, czy Pozwany udowodnił, iż nie działał bezprawnie i czy dochował szczególnej staranności i rzetelności w zbieraniu materiału prasowego;

4. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. przepisu art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu odwrotnego modelu dowodowego, w którym obowiązkiem Powoda jest zaprzeczenie prawdziwości spornych publikacji, podczas gdy to na pozwanych, w tym na dziennikarzu, spoczywał ciężar udowodnienia, iż obie publikacje nie miały charakteru bezprawnego oraz, że ze szczególną starannością i rzetelnością dziennikarz zebrał materiał prasowy dla celów publikacji;

5. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. przepisu art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż w przypadku naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej miarodajne jest odwołanie się do kategorii obiektywnych/subiektywnych odczuć poszkodowanego, podczas gdy niekwestionowane jest stanowisko, wedle którego to kryterium zawodzi w przypadku osób prawnych, które nie dysponują sferą przeżyć psychicznych; przedmiotem oceny powinno być więc czy zachowanie sprawcy prowadzi (może prowadzić) do utraty zaufania do Powódki, potrzebnego dla prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych żądań, przez co w konsekwencji Sąd nie zbadał, czy te ostatnie okoliczności w ogóle mogły mieć (miały) miejsce;

6. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. przepisów art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że ochronie prawnej nie mogą podlegać dobra osobiste w sytuacji, gdy publikacja prasowa nie zawiera inkryminowanych wyrazów *expressis verbis* i wprost, podczas gdy dobra osobiste mogą zostać naruszone również całą treścią, wymową i sensem publikacji, a nie tylko konkretnymi fragmentami czy sformułowaniami.

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez:

1) zobowiązanie Pozwanych do usunięcia naruszających dobra osobiste Powódki następujących artykułów z witryn internetowych (...), których Pozwana (...) S.A. jest właścicielem:

a) „(...)” znajdujący się pod adresem internetowym: (...),

b) „(...)”, znajdujący się pod adresem internetowym: (...);

2) nakazanie pozwanym, by dwukrotnie zamieścili w odstępie tygodniowym, w terminie 7 i 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w wydawanym przez (...) S.A. dzienniku (...) oraz jego wydaniu internetowym na witrynie dziennika, w ramach wielkości 1/2 ekranu, standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, oświadczenia o następującej treści:

(...) S.A., jako wydawca dziennika (...), ówczesny redaktor dziennika (...) W. P. oraz ówczesny redaktor działu „(...)” - T. K. przepraszają spółkę (...) sp. z o.o. za naruszający jej dobre imię cykl artykułów, jaki ukazał się w dzienniku (...) w dniu 18.10.2012r. (...) na stronie 4. i w dniu 30.10.2012r. (...) na stronie 4., jako przypisujący spółce (...) grożenie,

zastraszanie, wyciąganie pieniędzy, wykorzystywanie i szantażowanie dłużników, podczas gdy takie zachowania nigdy nie miały miejsca po stronie spółki (...), a informacje o jej postępowaniu, podane w obu artykułach, były nieprawdziwe. Jednocześnie autor obu publikacji T. K. wyraża ubolewanie nad nierzetelnym zgromadzeniem przez siebie i weryfikacją informacji o postępowaniu spółki (...) pod kątem ich zgodności z prawdą. Powyższe oświadczenie jest wynikiem zobowiązania wynikającego z prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia ...”

3) zasądzenie od pozwanych na rzecz Powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych;

2. zasądzenie od Pozwanych na rzecz Powoda zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych;

Ewentualnie, w przypadku stwierdzenia nierozpoznania istoty sprawy, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu wraz z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna. Sąd Apelacyjny podziela co do zasady zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy, jak i w znacznej części ich ocenę prawną (z wyjątkami, o których będzie mowa poniżej).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego należy stwierdzić, iż zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. nie jest zasadny. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów. Wynika z niej obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych oraz znajdujących pokrycie w tym materiale. W przeciwnym razie sądowi można postawić skutecznie zarzut sprzeczności istotnych ustaleń z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie. Prawidłowe sformułowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powinno jednak polegać na wskazaniu dowodów, których zarzut dotyczy oraz przytoczeniu okoliczności, które świadczą o tym, iż Sąd uznał te dowody za wiarygodne i mające moc dowodową lub niewiarygodne i nie mające mocy dowodowej, mimo że nie powinien tego uczynić. W treści pierwszego zarzutu apelacyjnego skarżący podniósł naruszenie art. 233§1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny materiału dowodowego wyrażającej się we wskazanych w dalszej treści zarzutu błędach w ustaleniach faktycznych. Jednakże naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być - choć nie muszą - konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 listopada 2007 r., I ACa 882/07, Lex nr 466439).

W niniejszej sprawie skarżący nie zakwestionował w istocie oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, nie zarzucał, aby jakieś dowody nie zasługiwały na uznanie ich za wiarygodne, lecz w istocie podniósł zarzut błędnych ustaleń faktycznych. W tym zakresie należy przyznać rację skarżącemu, iż w pierwszym przedmiotowym (pierwszym) artykule występuje słowo „zastraszyć” – już w samym jego tytule. Nadto w tekście występuje nie tylko słowo „grozi” czy „grożono”, ale również zwrot „wyciągano pieniądze” oraz słowa „zagrożono” i „wykorzystują”, przy czym słowa „wykorzystują” nie użyto w zestawieniu ze słowem „dłużników”. W tym zakresie należy zatem zmienić ustalenia faktyczne zawarte na stronie 8 uzasadnienia Sądu Okręgowego. Brak jest natomiast w tekście słowa „szantażują”. Powyższe uchybienie w zakresie ustaleń faktycznych, nie ma jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wpływu na treść rozstrzygnięcia – o czym w dalszej części uzasadnienia.

Drugi z podniesionych zarzutów naruszenia art. 233 §1 k.p.c. nie dotyczy również oceny dowodów jako wiarygodnych, ale oceny prawnej faktów wskazanych jako podstawa rozstrzygnięcia. W istocie zatem jest to zarzut naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z 26 stycznia 1984r. prawo prasowe (Dz. U. 1984 Nr 5 poz. 24 ze zm.) oraz art. 23 i 24 k.c.

Odnosząc się do podniesionej w apelacji kwestii dotyczącej niezasadnego uznania przez Sąd Okręgowy, iż T. K. zachował należytą staranność i rzetelność w zebraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, należy uznać ten zarzut za niezasadny. Wprawdzie ma rację skarżący, iż w pierwszym artykule zawarto kilka nieścisłych informacji, m.in. co do faktu, iż to wierzyciel wysłał dłużniczce pismo z wezwaniem do zapłaty, podczas gdy zrobił to komornik na wniosek wierzyciela, jednakże z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż wierzyciel również wysyłał wezwania do zapłaty przed skierowaniem sprawy do egzekucji, z tym, że do opisanej w artykule dłużniczki wezwanie to nie dotarło z uwagi na zmianę miejsca zamieszkania i nazwiska. Pismo komornika było efektem wniosku egzekucyjnego powódki i zawierało w tekście pouczenia o skutkach niedostosowania się do wezwania do zapłaty, które zostały opisane w artykule. Wymowa artykułu nie uległaby zmianie, nawet gdyby autor artykułu napisał w nim, że to komornik wysłał takie pismo w imieniu wierzyciela. A zatem powyższa nieścisłość nie miała większego znaczenia dla faktu ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda. W przedmiotowym tekście napisano, iż wierzyciel groził komornikiem na wypadek niezapłacenia dochodzonej należności. Tego typu „grożenie” jest dozwolone prawem. Użyte w artykule sformułowania nie dotyczą gróźb karalnych, w znaczeniu o jakim mowa o prawie karnym. Żadne z opisanych działań powoda nie było nielegalne, o czym wyraźnie poinformowano w artykule. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego dziennikarz jest zobowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, w tym powinien sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. W niniejszej sprawie dziennikarz zbierając materiał prasowy zasięgnął informacji nie tylko u dłużniczki, której przypadek opisał w artykule, ale również u powoda, a także szkoły wyższej, która sprzedała wierzycielowi, jak i poszukiwał innych informacji na ten temat, m.in. w Internecie. Za każdym razem przytaczał treść wypowiedzi podając jej źródło. Opisał prawdziwe zjawisko skupowania wierzycielności od szkół wyższych przez firmy windykacyjne, w tym w znacznej części wierzycielności przedawnionych. Wykazał społeczny cel publikacji. Posłużył się odpowiednią formą i środkami wyrazu: do opisu tego zjawiska użył właściwych, stonowanych słów. Wprawdzie użyte w podtytule słowo „zstraszyć” może wywoływać niewłaściwe skojarzenia z działaniem niezgodnym z prawem, ale dalsza treść artykułu wyjaśnia o jakiego rodzaju „straszenie” chodzi w tym przypadku. Ponadto jest to odpowiedź na pierwsze zdanie tego podtytułu, co wskazuje, że chodzi wyłącznie o „straszenie komornikiem”, a zatem zgodną z prawem egzekucję.

Autor artykułu nie przesądził winy powódki. Wskazał, że jej działanie jest zgodne z prawem, wskazał, iż dług pomimo przedawnienia nadal istnieje, a sądy nie uwzględniają przedawnienia z urzędu. Natomiast fakt „przestraszenia się” dłużniczki jest prawdziwy, skoro najpierw zapłaciła przedawnioną należność, a dopiero potem wносиła środki zaskarżenia do sądu. Przy czym było to „przestraszenie się” działaniem zgodnym z prawem, która to informacja jest zawarta w artykule, a zatem nie można uznać, iż artykuł jest nieobiektywny. Przedstawia w tej kwestii podgląd obydwu stron. Bierze natomiast w obronę dłużników wskazując im sposoby uniknięcia płacenia przedawnionych należności, ale taki jest cel tego artykułu: zwiększenie świadomości prawnej dłużników, których często nie stać na profesjonalną pomoc prawną. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa autorskiego i zasadnie uznał, iż autor artykułu wykazał rzetelność i staranność wymaganą tym przepisem. Drobne uchybienia (wynikające z tego, że autor nie jest prawnikiem), nie mają wpływu na ogólną ocenę tego artykułu.

W każdym standardowym wezwaniu do zapłaty kierowanym do dłużnika już po wydaniu przez Sąd tytułu egzekucyjnego, wierzyciel ostrzega o konsekwencji braku zapłaty, jaką jest skierowanie sprawy do komornika. Nie można zatem uznać, aby zawarcie tego typu informacji w przedmiotowym artykule naruszało obiektywnie dobra osobiste powoda. Skoro powód jest firmą windykacyjną, a przedmiotem jego działania jest ściąganie niezapłaconych należności, przy czym w artykule nie zarzucano mu działań niezgodnych z prawem, to informacja o „straszeniu komornikiem” nie narusza jego dóbr osobistych. Zdanie „Sąd nie uwzględnia przedawnienia z urzędu, co wykorzystuje wierzyciel” również nie narusza ani renomy, ani ani dobrego imienia powódki. Słowo „wyciągać” jest synonimem słów „wydobywać”, „wydostawać”, i jako takie nie ma znaczenia pejoratywnego, może być używane w kontekście windykacji należności. Natomiast zawarte w końcowej części pierwszego artykułu informacje o ewentualnym „nękaniu” przez firmy windykacyjne, nie odnoszą się do powodowej spółki. Drugi artykuł zawiera natomiast jedynie prawdziwą

informację o wyniku procesu między opisaną w pierwszym artykule (...) a powodem i nie zawiera żadnych sformułowań, które mogą naruszać dobra osobiste powoda.

Zasadnie Sąd Okręgowy oceniając przedmiotowe artykuły skupił się m.in. na przedmiocie działalności powódki jako firmy windykacyjnej, bowiem jest to istotne zarówno z punktu widzenia oceny czy tego typu zarzuty naruszają jej dobra osobiste, jak i badania bezprawności działania pozwanych. Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 321 k.p.c. jest niezasadny. Z całą pewnością Sąd Okręgowy nie orzekł ponad żądanie, ani co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem pozwu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego żadne z użytych w analizowanych tekstach sformułowań samo w sobie nie narusza dóbr osobistych powódki. Jednak jak słusznie podnosi powód w apelacji: dobra osobiste mogą być naruszone również całą treścią, wymową i sensem publikacji. W niniejszej sprawie ogólna wymowa i sens pierwszego artykułu może wskazywać na negatywną ocenę działań powódki, jako firmy egzekwującej przedawnione należności, które to działanie choć zgodne z prawem, może być uznane za działanie niezgodne z przyjętymi w społeczeństwie wartościami. Wykorzystywanie cudzej niewiedzy, nawet jeśli chodzi o niewiedzę dłużnika, (który również postąpił niemoralnie nie płacąc należności), zostało ocenione jako za działanie mogące stanowić nadużycie praw podmiotowych. Taka wymowa tego artykułu może, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, naruszać dobre imię powodowej spółki, jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego artykuł przedstawia obiektywną ocenę tego zjawiska. Niewątpliwie było to działanie na granicy przyjętych w społeczeństwie zasad moralnych – z uwagi na wykorzystywanie zjawiska niewiedzy dłużników co do możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego taka ocena działania powoda wyrażona w tym artykule, jest uzasadniona. Skupując przedawnione należności, a następnie wnosząc powództwa o ich zapłatę, wierzyciel liczy na to, że dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia, w przeciwnym wypadku skupowanie takich wierzytelności i wytaczanie o nie powództw nie miałyby sensu i byłoby nieopłacalne ekonomicznie. Wprawdzie powód skupuje całe pakiety wierzytelności, niezależnie od tego czy są przedawnione czy nie, ale już wniesienie powództwa o zapłatę przedawnionych wierzytelności oparte jest przynajmniej w niektórych przypadkach na istnieniu przypuszczenia co do niewiedzy dłużnika o sposobach obrony. Wprawdzie w niektórych przypadkach stanowisko powoda oparte jest na innej ocenie terminu przedawnienia, ale w opisywanym przypadku „pani M.” należność była ewidentnie przedawniona.

Zgodnie z art. 24§1 k.c. w zw. z art. 43 k.c. obowiązkiem powoda było wykazanie, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, natomiast na pozwanych spoczywał ciężar dowodu, iż ich działanie nie było bezprawne. Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował zatem ciężar dowodu w niniejszej sprawie. Jak wynika z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych należy stosować „odpowiednio” do ochrony dóbr osobistych osób prawnych, przy czym jest niesporne, że osobom prawnym przysługują jedynie niektóre dobra osobiste spośród tych, które przysługują osobom fizycznym. Jednakże dobre imię osoby prawnej podlega ochronie na takich samych zasadach, przy czym jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań" (wyr. SN z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, Lex nr 180853). Sąd Okręgowy wprawdzie odwołał się w uzasadnieniu do subiektywnych odczuć osób reprezentujących powodową spółkę, ale nie oparł się na nich, lecz na obiektywnej ocenie, że nie doszło do utraty zaufania do powódki. Odnosząc się do zarzutu apelacji w tej kwestii, należy zauważyć, iż powódka prowadzi działalność windykacyjną, a zatem z tego punktu widzenia istotne jest czy jest skuteczna w egzekwowaniu należności i czy posługuje się metodami zgodnymi z prawem. Przedmiotowy artykuł nie przypisuje jej działań niezgodnych z prawem, wskazuje też, iż jest skuteczna w swoich działaniach, skoro potrafi wyegzekwować nawet przedawnione, ale nadal istniejące wierzytelności. A zatem w tym kontekście nie można uznać, aby przedmiotowy artykuł mógł spowodować utratę zaufania potrzebnego do prawidłowego wykonywania czynności windykacyjnych, ani aby mógł spowodować utratę wiarygodności firmy wśród wierzycieli, którzy sprzedają im nieściągnięte wierzytelności czy też zlecają ściąganie własnych wierzytelności.

Niewątpliwie jednak dłużnicy po przeczytaniu tego artykułu mogą kwestionować dochodzone od nich należności, nie jest to jednak równoznaczne z utratą dobrego imienia firmy windykacyjnej.

Jednakże biorąc pod uwagę, iż jak wynika z KRS-u powódki, może ona prowadzić także inną działalność, ocena jej działalności windykacyjnej jako nieetycznej, może pośrednio wpływać na jej ogólne funkcjonowanie na rynku. Oceny wyrażone pośrednio treścią i wymową przedmiotowych artykułów, jak wskazano wyżej, są oparte na obiektywnych przesłankach wynikających z materiału źródłowego, dającego podstawę do wyrażenia takiej opinii, nadto dziennikarz wykazał działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, jakim jest zwiększenie świadomości prawnej społeczeństwa. W tej sytuacji należy uznać, iż wprawdzie wymowa przedmiotowego artykułu może naruszać dobra osobiste powódki, to jednak pozwani obalili domniemanie bezprawności tego naruszenia. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.